

SCENARIUSZ ZAJĘĆ ŚWIETLICOWYCH

Temat: Czytanie bajek z morałem oraz bajek terapeutycznych.

Nauczyciel prowadzący: Adam Jaworski

Miejsce: Świetlica szkolna.

Cele zajęć:

- dydaktyczno-wychowawcze:

- ukazanie problemu nietolerancji wobec kolegów (naśmiewanie się, przezywanie, poniżanie),
- budowanie adekwatnego obrazu samego siebie,

- terapeutyczno - rewalidacyjne:

- redukcja poczucia niższej wartości ,
- budowanie właściwego poczucia własnej wartości,
- rozwijanie empatii,

- profilaktyczne:

- oswajanie z trudną sytuacją,
- poszerzenie zmian repertuaru zachowań dziecka,
- rozwijanie świadomości emocjonalnej,
- panowanie nad emocjami.

Metody:

- słowna – pogadanka,
- bajko terapia.

Formy pracy:

- zespołowa.

Środki dydaktyczne:

- literatura:

1. Maria Molicka - „Bajkoterapia”, Poznań 2002. („*Bajka o pajęczku*” – zał.1);

2. Jean de La Fontaine – „Bajki”, Warszawa 1988.

- Teksty bajek.

Przebieg zajęć:

- **Część wstępna:**

1. Powitanie grupy.

2. Przedstawienie tematu zajęć.

- **Część główna:**

1. Zapoznanie z treścią bajki psychoedukacyjnej - „Bajka o Pajęczku”

2. Rozmowa o treści bajki ,przeżyciach bohatera:

- interpretacje dzieci,
- uzewnętrzanie emocji
- odniesienie się do doświadczeń osobistych

- **Zakończenie:**

1. Odkrycie osobistego znaczenia bajki.

2. Wzmocnienie pozytywne wychowanków (podziękowanie za udział, udzielenie pochwał za aktywność).

3. Wyznaczenie chętnych osób do czytania fragmentów bajek z morałem w ramach kontynuowania dalszych zajęć czytelnich (dzieci czytają fragmenty bajek Jeana de La Fontaine, a następnie omawiają ich treść razem z nauczycielem).

- **Wnioski:**

Po zajęciach wychowanek:

- zdobył doświadczenie poprzez identyfikację z bohaterami bajki,

- poznał wzory negatywnych i pozytywnych zachowań wobec kolegów,

- uczy się rozpoznawać i nazywać emocje,
- umie określić swoje mocne strony,
- ma poczucie własnej wartości,
- jest wrażliwy na krzywdę innych,
- lepiej rozumie siebie i innych,
- włącza wiedzę do emocji,
- umie zachować się w sytuacji trudnej.

Załącznik 1.

„Bajka o Pajęczku”

Mały pajęczek ciężko zachorował. Wiele dni przeleżał w szpitalu. Często myślał o swoich kolegach, tęsknił za nimi. Marzył o wspólnych zabawach, rozmowach, nie mógł się doczekać, kiedy wróci do domu i wreszcie pójdzie do szkoły. No jesteś prawie wyleczony – powiedział pewnego dnia doktor. Musisz się tylko jak najszybciej nauczyć chodzić o kulach, bo twoje nóżki są jeszcze bardzo słabe. E – pomyślał sobie pajęczek. – To nic wielkiego, nauczę się tego, a potem wrócę do domu, do szkoły i będę już z moimi kolegami. Wszystkie ćwiczenia wykonywał z wielką chęcią i energią, nieraz ścierał pot z czoła, przewyciężał ból, ale nie poddawał się. Marzył o dniu, kiedy koledzy przyjmą go z powrotem do grupy. Opanował doskonale sztukę chodzenia o kulach, potrafił nawet chodzić sam, podpierając się jedną kulą. To był wielki sukces, cieszył się i lekarz, i pielęgniarki, i rodzice, a pajęczek był wprost szczęśliwy, nie mógł się tylko doczekać, kiedy pójdzie do szkoły. Nareszcie nastąpił ten długo oczekiwany dzień. Rodzice podwieźli go pod budynek, a dalej szedł sam, podpierając się kulą. Serce rozpiekała mu radość, że już za chwilę będzie razem z kolegami. Wszedł do klasy i ...Najpierw rozległa się cisza, a potem posypały się wyzwiska: kulas, kuternoga, niezgrabek – i śmiech, wytykanie palcami. Pajęczek zagryzał zęby z bólu, płakał w środku, ale na twarzy nie pojawiła się żadna łza. Doszedł do ławki, usiadł. Jeszcze nigdy nie czuł się taki smutny, bez sił, zmęczony. Od tej pory w szkole stał zawsze na uboczu, nie bawił się z innymi. Po szkole spędzał czas w mieszkaniu, nie wychodził na podwórko. Minęło kilka tygodni. Nauczycielka – pani Pajęczyca – poinformowała uczniów, że odbędzie się w szkole wielki konkurs, rywalizacja między klasami na

najpiękniejszą pracę, jaka tylko potrafią wykonać pajęczki. Co to za konkurs, co to za zadanie? – pytały bardzo zaciekawione. A co pająki potrafią robić najlepiej? – zapytała pani. Oczywiście pajęczynę! – chórem odkrzyknęła klasa. Tak zgodłyście – potwierdziła nauczycielka. – Jest to bardzo ważny konkurs dla pajęczków, bardzo – powtórzyła. – brać się do pracy, bo za tydzień rozstrzygnięcie – dodała. Przez cały tydzień pajęczki zbierały się w grupki, dyskutowały, chwytaly się za główki, bo każdy chciał zwyciężyć. Ostatniego dnia przyniosły swe prace i trwało niekończące się porównanie. Tylko pracy naszego pajęczka nikt nie oglądał. Miał ja zawiniętą w papier i tak ją oddał pani. Po godzinie pani Pajęczycza wpadła do klasy jak bomba i z radością obwieściła: Praca ucznia z naszej klasy zwyciężyła! Kto, kto jest tym szczęśliwcem – poruszeni pytają jedni przez drugich. Pani rozwinęła rulon i przed ich oczyma ukazała się cała utkana z promieni słońca sieć, mieniąca się wszystkimi kolorami tęczy. Jaka piękna, cudowna – szepczą. Ale, ale, proszę pani, to nie jest praca żadnego z nas – powiedzieli uczniowie, zawiedzeni. To jest pajęczynowa sieć naszego pajęczka – powiedziała pani i podeszła do niego, całując go serdecznie. On, ten kuter noga... to niemożliwe – kiwały główkami. Tak pięknie tkać nie potrafi nikt – powiedziała pani. – Dzięki niemu nasza klasa wygrała konkurs i w nagrodę pojedziemy do grot zobaczyć najstarsze sieci pajęcze. Hurra, hurra! – rozległy się gromkie krzyki. Rzucili się wszyscy na pajęczka, gratulując mu i ściskając go. Od tej pory już nikt go nie przezywał, przeciwnie – wszyscy chcieli się z nim bawić i uczyć, byli dumni z jego umiejętności.

Autor: Maria Molicka